Rok VII. Krakow, niedziela 31 sierpnia 1924 Nr. 197

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i admi... ...szkowej 7. Nr telefonu 279. — Kon... Nr. 141.123
Wszelkie komunika... administracyi. Komunikaty ...uwzględnione. Redakcya ręko... ...edakcya nie odpowiada. Redaktor ... od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł.10·2.
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·8
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·6
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·0
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1 szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75, gratulacye Zł.8 —, inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne o 100% droższe

Niepokojące objawy w naszej gospodarce skarbowej.

Kraków, 30 sierpnia.

(sn) Komunikaty urzędowe, donoszące o każ domiesięcznych wynikach gospodarki skarbowej, kończą się strereotypowo stwierdzeniem, że wyniki te są pomyślne i dowodzą, że mimo przesilenia siła płatnicza ludności nie osłabła. Jest to w każdym razie postęp, bo początkowo w ministerstwie skarbu negowano wogóle, by istniało u nas przesilenie ekonomiczne albo przynajmniej bagatelizowano je jako nieznaczne. Bliższa analiza wykazuje jednak, że te wyniki miesięczne nie są przecież całkiem zadowalające i że odchylają się one dość znacznie od przewidywań budżetowych.

Ogólny wpływ z danin i monopolów miał w roku bieżącym według uchwalonego budżetu przynieść 1.072.053 tysięcy złotych, czyli na pierwsze półrocze wypadałoby 536.026 tys. zł. Tymczasem według wykazów urzędowych Min Skarbu wpływy te wyniosły w czasie od stycznia do końca czerwca b. r. tylko 472.180 tyś. złotych, a więc o 64 miliono złotych mniej niż preliminowano w budżecie. Innemi słowy w każdym miesiącu przeciętnie wydatki państwowe przewyższały dochody o 10 milionów, a gdyby stan ten utrzymał się przez cały rok, to deficyt budżetowy wzrósłby o 120 milionów złotych. Ogłoszone ostatnio sprawozdanie za lipiec wykazuje jednak deficyt większy od wy pośrodkowanego wyżej przeciętnego deficytu miesięcznego, gdyż dochody wyniosły tylko około 132 miliony zaś wydatki okrągło 154 miliony czyli, że deficyt wyniósł w istocie dwa razy więcej a mianowicie 20 milionów złotych.

Bezpośredniego powodu do obaw, by te deficyty nie zachwiały stabilizacyi waluty naszej, na razie niema. Rząd rozporządza jeszcze pewnemi rezerwami (pożyczka włoska, kredyt w Banku Polskim, zysk na bilonie), które pozwalają mu przetrzymać przejściowe deficyty miesięczne, zaznaczamy przejściowe. Gorzej byłoby jednak, gdyby te deficyty miały stać się zjawiskiem stałym lub zwiększyły swe rozmiary, wówczas bowiem groziłaby nam znowu ruina gospodarki skarbowej z wszystkiemi jej fatalnemi, aż nazbyt dobrze nam znanemi następstwami. Chcąc się uchronić przed tą tragiczną możliwością, winien rząd poważnie zastanowić się nad przyczynami tych niepokojących deficytów miesięcznych.

Przyczyn tych szukać należy w dwóch momentach. Z jednej strony nasze wydatki państwowe nie zostały zredukowane do tej miary, jakiej wymaga ciężar zadania sanacyi i w jakiej to byłoby możliwe. Bardzo wiele dziedzin administracyi a zwłaszcza przedsiębiorstwa państwowe pracują jeszcze ciągle ze zbyt wielkim nakładem sił. Trudno pojąć, aby do wypełniania tych samych lub często mniejszych funkcyj co przed wojną konieczną była dziś dwa albo trzy razy większa ilość urzędników. Liczba przeszło 900 tysięcy ludzi, pozostających w służbie państwowej lub pobierających ze Skarbu utrzymanie, mówi sama za siebie! Doliczmy do niej członków rodziny a zobaczymy, że 10—15 procent ludności utrzymywanych jest przez państwo. Jest to ciężar, pod którym nawet silniejsze i bogatsze od nas kraje mogłyby się ugiąć. Tymczasem z takim rozmachem podjęta akcya oszczędnościowa wkrótce ugrzęzła gdzieś w piaskach, bo nic niej więcej nie słychać. Warto przypomnieć sobie, co o budżecie tegorocznym oświadczył wytrawny znawca senator Buzek: „Sejm i Rząd przy układaniu budżetu nie liczył się z faktem, iż chodzi o budżet sanacyjny. Wskutek tego zostały wydatki stanowczo za wysoko preliminowane".

Druga przyczyna naszych deficytów budżetowych leży w zmniejszeniu się dochodów skutkiem przesilenia. Od dawna podnosiliśmy już, że jednostronnie fiskalne stanowisko rządu wobec życia gospodarczego zemścić się musi na nim samym. Nie można krowy głodzić, jeśli się chce mieć z niej mleko. Tymczasem rząd przez szereg miesięcy myślał tylko o tem, jakie nowe źródła podatkowe wyszukać i jakie wprowadzać zmiany, by jak najwięcej z nich wydostać, zamiast uwzględnić postulaty sfer gospodarczych i dopomóc im do przezwyciężenia kryzysu. Skutkiem tej bierności rządu na polu gospodarczem jest spadek dochodów państwowych o 25 procent w stosunku do najwydajniejszych miesięcy marca i kwietnia b. r. Dopiero obecnie zaczyna rząd interesować się ciężkiem położeniem gospodarczem ludności i iść jej nieco na rękę, choć kroki dotychczasowe są jeszcze zupełnie niewystarczające.

W sprawozdaniu swem podniosła komisya budżetowa Sejmu, że równowaga budżetowa w roku 1924 zależną jest od tego, czy siła płatnicza ludności pozostanie taka sama jak w czasie od lutego do kwietnia b. r., przyczem stwierdziła, że „niebezpieczeństwo mogące zagrażać sile płatniczej ludności wskutek obecnego kryzysu gospodarczego, da się zażegnać przez odpowiednią politykę gospodarczą Rządu, uwzględniającą specyalnie potrzeby kredytowe produkcyi", kładąc zwłaszcza nacisk na konieczność przypływu kapitałów zagranicznych do Polski.

W słowach tych mieści się poważne memento, co nam grozi w razie nieprzeciwdziałania kryzysowi gospodarczemu. Wymowa cyfr sprawozdań miesięcznych powinna zatem skłonić rząd do zmiany swej polityki gospodarczej, jeśli tego skutku nie mogły osiągnąć ostrzeżenia i żale ludności.

Agitator komunistyczny członkiem Związku Hallerczyków i urzędnikiem państwowym.

Planował zamach na posłów Dobiję i Malinowskiego.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Przed kilku dniami aresztowały władze niejakiego Stepulskiego, stojącego pod zarzutem komunistycznej działalności antypaństwowej.

Jak się okazuje, Stepulski należał do bandy dywersyjnej, działającej na kresach wschodnich, a mającej siedzibę główną w jednem z miast Wschodniej Małopolski. Z centrali tej otrzymywał Stepulski stale zasiłki pieniężne, za które nabywał broń, przeznaczoną na dokonywanie różnych zamachów.

Podobno Stepulski nosił się z zamiarem dokonania zamachu w Sejmie na życie posłów Dobiji i Malinowskiego. Zamach na tych posłów miał być krwawym odwetem komunistów za kilkakrotne spoliczkowanie komunistyczne go posła Królikowskiego, przez obu wymienionych posłów. Poseł Dobija należy do klubu Z. L. N., Malinowski do klubu P. P. S. Według zeznań Stepulskiego postanowił on zabić posła Malinowskiego z zemsty za to, że na zebraniu w Teatrze Powszechnym na Pradze został pobity przez bojówkę PPS. Posła Dobiję chciał zabić, celem wyrażenia protestu przeciw reformie skarbu(?) której rzecznikiem był poseł Dobija.

Popik, który został aresztowany razem z Stepulskim, jest podejrzany o współdziałanie ze Stepulskim.

Dzienniki donoszą dalej, iż Stepulski kończył kursa maturalne, brał udział w powstaniu śląskiem i służył w defenzywie wojskowej, gdzie zdobył zaufanie władz wojskowych. W czasie powstania śląskiego prowadził agitację komunistyczną i zbuntował jeden batalion powstańców. Po opuszczeniu szeregów wojskowych wstąpił do partyi N. P. R. celem lepszego prowadzenia agitacyi. Na zebraniu socyalistycznem w Teatrze Powszechnym na Pradze wystąpił z przemówieniem na rzecz komunizmu za co został poturbowany przez bojówkę PPS. Stepulski należał równocześnie do Związku Hallerczyków i był sprężyną roboty wywrotowej w Warszawie. W czasie spaceru po ulicach miasta wyszukiwał młodych ludzi, których wciągał do partyi, proponował zarobki i z góry wypłacał zaliczki. Ostatnio Stepulski był urzędnikiem centralnych zakładów lotniczych i pracował mianowicie w rysowni technicznej.

Borys Sawińkow pojmany przez sowiety.

Sin Warszaaw, (Telefonem). Z Rygi donoszą, iż władze sowieckie w Moskwie doniosły oficyalnie, że dnia 23 sierpnia br. został aresztowany na terenie SSSR. Borys Sawinkow.

Już dnia 25 sierpnia władze sowieckie miały doręczyć Sawinkowowi aktu oskarżenia. Akt ów zarzuca Sawinkowowi, że od roku 1917 aż do chwili obecnej przygotowywał zbrojne powstania i spiski przeciw SSSR, zarówno na terytoryum Rosyi sowieckiej, jak i poza jej granicami. Sawinkow bawił jak wiadomo, przez pewien czas w Polsce, skąd został wysiedlony swojego czasu z polecenia ówczesnego wiceministra spraw zewnętrznych Dąbskiego.

Sprawa rozbrojenia na kongresie unii międzyparlamentarnej

Kongres uwzględnia wyjątkowe położenie Polski.

Genewa, 29. 8 PAT. Dwa ostatnie posiedzenia konferencyi międzyparlamentarnej poświęcone były sprawie rozbrojenia. Przyjęto rezolucyę, zalecającą ograniczenie wyrobu broni przez przedsiębiorstwa prywatne, utworzenie strefy zdemilitaryzowanej, zwłaszcza między Niemcami a sąsiadami i ogólną redukcyę zbrojeń. W toku dyskusyi generał angielski Spears zaznaczył, że Polska oraz sąsiedzi Rosyi nie mogą przystąpić do rozbrojenia jak długo sowiety uprawiają politykę agresywną, dlatego też Spears zaleca utworzenie specyalnej strefy zdemilitaryzowanej polsko-niemieckiej, aby wszystkie siły zbrojne Polski służyć mogły obronie Europy przed sowietami. Wyjątkowe położenie Polski podkreślił również delegat bułgarski Wasilkow, wspominając o roli jaką odegrała Polska w roku 1920. Senator Buzek przedstawił w cyfrach militaryzm rosyjski, solidaryzując się w imieniu grupy polskiej z rezolucyami, zastrzegł się przeciwko temu, że przy realizacyi rezolucyi uwzględniony ma być art. paktu mówiący o położeniu specyalnem niektórych państw. Mowa senatora Buzka była żywo oklaskiwana. Wybrano komisyę, w skład której wszedł także dr Buzek. Komisya ta na podstawie przyjętych rezolucyi opracuje projekt praktyczny i przedłoży do następnej konferencyi międzyparlamentarnej, która zbierze się w Waszyngtonie.

Poprawki nacyonalistów do ustaw Davesa

Berlin, 29. 8 PAT. Frakcya nacyonalistyczna zgłosiła na posiedzeniu wczorajszem parlamentu do ustawy ramowej i do ustawy Davesa rezolucyę, która wzywa rząd rzeszy, aby najpóźniej w ciągu dwóch lat uzyskał w drodze dalszych rokowań zmniejszenie obciążeń, przewidzianych w planie Davesa, dalej aby rząd rzeszy opierając się na traktacie wersalskim zarządził zbadanie zdolności płatniczej Niemiec, a to w tym celu, aby uzyskał odpowiednie do rozwoju gospodarczego i finansowego położenia Niemiec zmniejszenie ogólnych ciężarów planu Davesa, wreszcie aby w związku z tem wdrożył rokowania dyplomatyczne i nalegał stanowczo na ścisłe określenie wszystkich przyszłych świadczeń Niemiec. Zgłoszono równocześnie poprawki do ustawy ramowej oświadczają, że ustawa ta może wejść w życie po uzyskaniu zagwarantowanej układem pewności, że obszary okupowane poza granicami przewidzianemi traktatem wersalskim będą najpóźniej do dnia 20 stycznia 1925 roku opróżnione. Dalsze poprawki oświadczają, że ustawa niniejsza tak długo nie wejdzie w życie, dopóki rząd niemiecki nie odwoła formalnie oficyalną notą do państw sprzymierzonych narzuconego Niemcom traktatem wersalskim przyznania się do winy za wybuch wojny.

Podróż prezydenta banku rzeszy.

Berlin, 29. 8 PAT. Prezydent Banku Rzeszy wyjechał wczoraj — jak donoszą pisma do Rzymu, celem nawiązania kontaktu z bankami włoskimi w sprawie 800 milionowej pożyczki dla Niemiec. Z Rzymu udaje się prezydent Banku Rzeszy w tym samym celu do Szwajcaryi.

Strzały na zgromadzeniu nacyonalistów w Bytomiu.

Bytom, 29. 8 PAT. Wczoraj odbyło się w wielkiej sali towarzystwa strzeleckiego zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez niemieckich nacyonalistów przy udziale posła do parlamentu Ahlemanna. Pomiędzy zgromadzonymi przyszło do formalnej bójki, w czasie której padły także strzały rewolwerowe. Policya, która wkroczyła, przywróciła spokój przy pomocy pałek gumowych.

Nacyonaliści żądają ustąpienia rządu Marxa

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Preise" donosi z Berlina: Po ukończeniu posiedzenia frakcyi wszechniemców udał się do kanclerza Marksa dr Hergt celem przedłożenia kanclerzowi postulatów wszechniemców, którzy postawili za warunek zgody na plan Davesa, aby gabinet Marksa ustąpił w październiku. Rząd nie dał jeszcze odpowiedzi.

Niezwykły huragan nad Oceanem Atlantyckim

Okręty wołają o pomoc. — Liczni ranni. — Okręt ks. Walii uniknął huraganu

Nowy Jork, 29. 8 PAT. Szalejący wciąż u wybrzeży atlantyckich Stanów Zjednoczonych orkan spowodował w dniu wczorajszym szereg nowych wypadków na statkach znajdujących się na morzu. Ze statków nadchodzą w dalszym ciągu depesze iskrowe z prośbą o pomoc, zwłaszcza dla licznych ciężko rannych osób, któreby należało jak najprędzej umieścić w szpitalach.

Londyn, 29. 8 PAT. Dalsze depesze otrzymane tutaj z Ameryki wyjaśniają, że na parowcach White Star Line —Arabic i Homeric, które ucierpiały wskutek huraganu, jaki nawiedził pobrzeże amerykańskie, uległo obrażeniom 43 pasażerów i 17 osób załogi. Pozatem wzburzone fale, rzucające parowcami spowodowały znaczne szkody materyalne Okręt transatlantycki „Berengaria", na którym ks Walii odbywa podróż do Ameryki uniknął szczęśliwie huraganu.

Halifax, 29. 8 PAT. Reuter. Krążownik Anna Mac Donald rozbił się z powodu burzy koło Charlotte Town. Kapitan i załoga zatonęła.

Wiedeń, 29. 8 PAT. Jak donoszą z Chrystyanii cyklon wyrządził wczoraj wielkie szkody w kilku okolicach Norwegii.

Kampania wyborcza Coolidge'a.

Wiedeń, 29. 8 PAT. Neue fr. Presse donosi z Waszyngtonu: Prezydent Coolidge podejmie natychmiast po swoim powrocie z letniska kampanię wyborczą. Zamierza on wygłosić trzy wielkie mowy, w których zajmować się będzie długami zagranicznemi, stworzeniem trybunałem sądowym, sprawami przemysłu i rolnictwa, a możliwie także Ku-Klux-Klanem.

Przedstawiciel St. Zjednoczonych w Genewie.

Berlin, 29. 8 PAT. Według doniesienia z Berna: W obradach wrześniowych Ligi narodów weźmie również udział poseł Stanów Zjednoczonych w Szwajcaryi Gibson. Jakkolwiek zresztą w charakterze nieoficyalnym.

Dwaj młodociani mordercy skazani na śmierć

Berlin, 28. 8 PAT. Lokalanzeiger donosi z Chicago, że obaj mordercy młodociani Leopol i Lob zostali skazani na śmierć przez powieszenie.

Rekonstrukcya gabinetu włoskiego.

Paryż, 29. 8 PAT. „Petit Parisien" donosi z Rzymu: Powakacyjne prace parlamentu rozpoczną się w końcu października. Według informacyi tego dziennika, Mussolini jest skłonny zreformować gabinet w kierunki prawicy liberałów, oraz centrum katolickiego.

Mussolini nie wyjeżdża do Genewy.

Rzym, 29. 8 PAT. Według informacyi oficyalnego organu prezydenta ministrów Mussoliniego „Popolo d'Italia" premier włoski zrezygnował z zamiaru wzięcia udziału osobiście w obradach zgromadzenia Ligi.

Wybuch w ateńskim magazynie amunicyi.

Londyn, 29. 8 PAT. Według doniesienia z Aten nastąpiła tam ostatniej nocy w wielkim magazynie prochu w pobliżu arsenału eksplozya. Wiele osób straciło życie ...

Egzotyczni goście w Warszawie

Sin. Warszawa. (Telefonem). Przed kilku dniami przybyła do Warszawy grupa Hindusów w liczbie 30 osób. Przybyli oni podobno z drodze powrotnej z Londynu, dokąd wyjechali na wystawę wszechbrytyjską w Wembley. Egzotyczni goście oświadczyli w Warszawie, że nie mają pieniędzy, wobec czego ulokowano ich w hotelu dla emigrantów na Powązkach. Wczoraj wśród Hindusów powstało poruszenie. Podobno trzech z nich wyszło na miasto i nie wracali przez dłuższy czas, co wywołało niepokój u ich towarzyszy, tak, że postanowili udać się na poszukiwania. Hindusi, którzy władają tylko językiem angielskim, przypadkowo spotkali na Powązkach pewnego właściciela zakładu ogrodniczego, który dobrze włada językiem angielskim. Hindusi opowiedzieli mu swoje kłopoty z powodu zaginięcia trzech towarzyszy, a w ciągu rozmowy zaczęli się dopytywać o adres poselstwa sowieckiego w Warszawie. Wobec takiego obrotu rzeczy sprawą zajęły się władze policyjne i zawiadomiły o tem poselstwo angielskie. Podobno Hindusi owi mieli zostać nakłonieni przez komunistów angielskich do udania się na kursa agitatorów komunistycznych do Moskwy. Wyświetleniem sprawy zajęły się nasze władze policyjne.

Senzacyjne aresztowanie b. dyrektora banku w Warszawie.

Sin Warszawa. (Telefonem). Wczoraj zgłosił się do dyrekcyi banku dyskontowego były dyrektor banku gdańsko-czesko-wiedeńskiego Teodor Zahradnik, obywatel czeski i przedstawiwszy się dyrektorem powyższego banku, przedłożył do realizacyi czek tego banku na 285 dolarów. Wobec ostrzeżeń, jakie bank dyskontowy otrzymał z Gdańska, że Zahradnik przestał być dyrektorem banku i że przywłaszczył sobie czek, który przypuszczalnie będzie chciał zrealizować, dyrekcya banku zawezwała komisarza policyi kryminalnej, który Zahradnika zaaresztował.

Cziczerin wyjeżdża do Paryża

Londyn, 29. 8 PAT. Wolff. Daily Mail dowiaduje się, że w ostatnim czasie odbywały się w Paryżu półoficyalne konferencye rządu francuskiego ze misaryuszami sowietów. Konferencye te będą w najbliższych dniach kontynuowane przez Rakowskiego, poczem ma Cziczerin przyjechać osobiście do Paryża, celem kontynuowania rokowań oficyalnych z rządem francuskim.

Napad na strzelców litewskich w Natikiszkach

Kłajpeda, 29. 8 PAT. W miejscowości Natikiszki położonej na terytorium kłajpedzkiem, na wracających z zebrania sześciu strzelców litewskich napadła banda, składająca się z 12 uzbrojonych niemców. Wywiązała się walka, w ciągu której jeden z napastników został zabity, a drugi ciężko ranny.

Wydobycie ofiar zeszłorocznej katastrofy górniczej.

Wrocław, 29. 8 PAT. Do dzienników donoszą z Gliwic: Podczas katastrofy w kopalni koło Mikulczy, w dniu 10 stycznia 1923 r. z 45 górników, którzy wówczas ponieśli śmierć w szybie Hugona, zdołano wydobyć zaledwie trzech. Wydostanie innych było niemożliwe, ponieważ szyb z powodu pożaru musiał być odosobniony. Obecnie zdołano uzyskać dostęp do miejsca katastrofy. 9 przedstawicieli władz oraz robotników dotarło na 50 metrów do miejsca, w którym szalał pożar. Znaleziono tam zwłoki 17 górników, które wyglądały jak mumie. Prace około wydobycia zwłok reszty 25 ofiar są w toku.

Marinkowic o swych naradach z Beneszem.

Wiedeń, 29. 8 PAT. Tagblatt donosi z Lublany. Minister spraw zagranicznych Marinkowicz oświadczył o swej konferencyi z Beneszem, że miała ona na celu stwierdzenie stosunku poglądu państw małej ententy, ustalenie stanowiska tych państw w poszczególnych sprawach, oraz omówienie przedmiotu obrad sesyi ligi narodów w Genewie. Specyalnie sprawy rozbrojenia i mniejszości narodowych. W sprawie uznania Rosyi sowieckiej nie powzięto żadnych nowych decyzyi. Z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Ducą będą omówione w pierwszym rzędzie kwestye dotyczące regulacyi granicy międzyJugosławią a Rumunią, zaś z Włochami kontynuowan będą w dalszym ciągu przez Jugosławię rokowania w sprawie regulacyi granic.

Druga światowa żydowska konferencya pomocy socyalnej

Dalszy ciąg debaty generalnej nad sprawą emigracyi.

Karlsbad, 25 sierpnia.

DALSZY CIĄG DEBATY W SPRAWIE EMIGRACYI.

PRZEMÓWIENIE JELLINA.

Pan Dawid Jellin, (Jerozolima) oświadcza, że głównem zadaniem pracy emigracyjnej w obecnej chwili jest uwolnienie Żydów ze wschodniego piekła. Pod tym względem należy wziąć pod uwagę przedewszystkiem Palestynę, jako kraj imigracyjny, następnie dopiero inne kraje, jeśli Palestyna nie zdoła przyjąć już imigrantów.

BERL LOCKER.

(Dlegat centralnego urzędu palestyńskiego) wzywa konferencyę, by stwierdziła prawdę w sprawie działalności „Iki" w Palestynie. Należy podjąć walkę z „Icą", jeśli to jest koniecznem. W końcu mówi p. Locker o znaczeniu Palestyny jako kraju imigracyjnego. Palestyna nie może w chwili obecnej stanowić wyłącznego kraju emigracyi żydowskiej. Palestyna jednak już dziś przyjmuje około 10,000 imigrantów rocznie i jest nadzieja, że liczba ta zwiększy się znacznie. Rolnictwo w Palestynie posiada obecnie idee, systemy i doświadczenia brakujące po największej części żydowskiemu rolnictwu w innych krajach. Kto pragnie pracować na polu emigracyjnym ten musi się uczyć metod palestyńskich. Drugi przedstawiciel centralnego urzędu palestyńskiego

BEN GURJON (Jerozolima)

oświadcza, że kwestya imigracyi nie jest sprawą towarzystw, lecz kraju. Żydowskie stronnictwa socyalistyczne, przeciwstawiające się idei palestyńskiej zbankrutowały kompletnie a obecnie stoją bezradnie, szukając kraju imigracyi. Kolonizacya wymaga nietylko pieniędzy, lecz także ludzi, powodowanych ideą. Ideą tą może być tylko Palestyna. Że tego nie podkreśla się z całą jasnością jest nietylko winą tych bankrutów, lecz także syonistów, którzy nie mają odwagi powiedzieć, że Palestyna jest obecnie krajem szerokiej migracyi. Członek Egzekutywy światowej organizacyi

SPRINCAK (Jerozolima)

oświadcza: Zły wynik kolonizacyi w Argentynie należy położyć nietylko na karb „Iki". Kolonizacya w Argentynie musiała zbankrutować, ponieważ kolonizacyę można przeprowadzić tylko wielkim wysiłkiem narodu. Trzeba otwarcie powiedzieć, że jedynym krajem kolonizacyi żydowskiej jest Palestyna. Istnieje obecnie paradoksalna sytuacya. Z jednej strony szuka się możliwości emigracyi, z drugiej zaś strony nie może Organizacya Syonistyczna wykorzystać ani części możliwości w Palestynie, z powodu braku środków. Żydowskie towarzystwa pomocy społecznej winny mieć odwagę, by zrozumieć tę prawdę i uwzględnić ją w swej działalności.

Następnie przemawiał

P. USYSZKIN

Onegdaj dotknęło mnie boleśnie na konferencyi, gdzie zebrało się tyle zasłużonych mężów świata żyd. to, że szuka się kraju dla emigracyi, a o Palestynie prawie że się nic nie mówi. Miałem wrażenie, że jeżeli planeta Mars zbliży się do ziemi — a ma się to stać dzisiaj — to uczestnicy konferencyi spróbują wykorzystać może Marsa jako kraj imigracyi. (Oklaski i śmiechy). Tragedya polega na rozbiciu imigracyi żydowskiej a naszem zadaniem jest koncentracya imigracyi ku jednemu obszarowi. P. Lacki apelował do organizacyi chaluców, by rozwinęła swoją działalność także w krajach golusu. Tak być nie powinno. Siła chaluców polega na tem, że praca ich skupia się około Palestyny. Praca na roli wymaga dwóch rzeczy: idealizmu i pieniędzy. Że kolonizacya bez idealizmu skazana jest na zagładę — Argentyna jest przykładem. W Argentynie opuszczają rolnicy ziemie. Pieniądze — nie jestem zdania, ż w Palstynie przemysł rzemiosło i handel maja nieograniczone możliwości, lecz oświadczam wam: rozszerzenie rolnictwa jest zależne tylko od kapitału. Żydowski fundusz narodowy może dać ziemię dla celów kolonizacyjnych, żydowskie towarzystwa samopomocowe — pieniądze dla gospodarczego urządzenia kolonistów.

Mowę p. Usyszkina, przetłumaczoną na język żydowski przez p. Lackiego przyjęto burzą oklasków

—o§o—

Rada Partyjna Organizacyi Syonistycznej Małopolski wschodniej.

Dnia 14 września br. odbędzie się we Lwowie Rada Partyjna Organizacyi syonistycznej Małopolski Wschodniej. Na sesyi tej omawiane będą następujące sprawy: 1) Obecne położenie organizacyi krajowej (sprawozdanie Egzekutywy), 2) Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Wykonawczego w Londynie, 3) Sprawozda nie polityczne (o działalności Koła Żydowskiego), 4) Sprawa łączności organizacyi syonistycznych w całej Polsce, 5) Zwołanie konferencyi krajowej, 6) Akcya na rzecz Keren Kajemeth, 7) Ewentualia.

E. N. FRENK.

Galerya przechrztów polskich.

45 (Przekład Ludwika Frenka)

LEOPOLD KRONENBERG.

W roku 1780 przeniósł się więc do Warszawy, gdzie zajął się wymianą pieniędzy. Majątek jego ustawicznie się powiększał. Jako człowiek dobroczynny, uczciwy i bardzo bogaty, przytem znawca Talmudu pozyskał wkrótce szacunek całego żydostwa warszawskiego. Został jednym z naczelników kahału i wybitnym działaczem żydowskim.

W owym czasie Żydzi warszawscy byli ciemiężeni i prześladowani. Mieszczanie, kupcy i rzemieślnicy, chcąc uwolnić się od konkurencyi żydowskiej, nie przestawali domagać się od rządu, aby zabronił Żydom zamieszkiwać w Warszawie. Powoływali się oni na stare przywileje, nadane miastu przez wielu książąt i królów. Przywileje te zakazywały Żydom przebywać w Warszawie. Z drugiej strony szlachta, zjeżdżająca do Warszawy na sejmy, chciała, by Żydzi mieszkali w stolicy, aby kupcy i rzemieślnicy chrześcijanie dzięki konkurencyi żydowskiej nie mogli nadmiernie podnosić cen. Właściciele większych domów w Warszawie również przeciwni byli usunięciu Żydów z miasta, gdyż chcieli oni czerpać większe dochody z opłat czynszowych. Ponieważ jednak mieszczanie powoływali się na nadane im przywileje, posiadające wówczas moc obowiązującego prawa i zyskali po parcie dygnitarzy miejskich, Żydów masowo wysiedlano ze stolicy. Pozostali tylko nieliczni bogacze, lecz i ci znosili wielkie prześladowania. Przedstawiciele żydów starali się zawrzeć układ pomiędzy magistratem i przedstawicielami mieszczan, aby Żydom wolno było zamieszkać w mieście, w zamian za co Żydzi wniosą znaczną sumę do kasy miejskiej, i zobowiążą się do trudnienia się czem innem, niż ludność chrześcijańska itd.

Na podaniu do magistratu w tej sprawie między podpisami przedstawicieli Żydów znajduje się podpis Szmula Lejzora, który wówczas podpisywał się „Lejzor Hirszowicz (syn Hirsza) — nie miał bowiem jeszcze rodowego nazwiska, a wszyscy ówcześni Żydzi tworzyli swe nazwiska od imion ojców.

Za rządów pruskich w Warszawie (1796—1806) nadano Szmulowi- Lejzorowi nazwisko rodowe „Kronenberg". W tym czasie otworzył on w Warszawie bank pod firmą „S. L. Kronenberg". Odtąd na wszystkich aktach urzędowych podpisywał się: „Samuel Kronenberg".

Razem ze swemi dziećmi, dla których przyjął dobrych nauczycieli, uczył się niemieckiego i polskiego. Dom prowadził ściśle po żydowsku, zajmował się nadal sprawami kahału i bronił interesów warszawskiego żydostwa. Wielokrotnie występował przed rządem jako „delegat Żydów" lub też jako jeden ze „starszych Kahału Warszawskiego".

Gdy w roku 1803 rozkazano Żydom opuścić Warszawę, z wyjątkiem kilku ulic, przeznaczonych im na miejsce zamieszkania i pozwolono przebywać w mieście tym tylko Żydom, którzy ubierali się po europejsku, znali język polski lub francuski i posyłali swe dzieci do szkół publicznych lub też uczyli je w domu świeckich przedmiotów, Szmul Lejzor zrzucił strój żydowski i obciął brodę i pejsy. Dzięki temu otrzymał pozwolenie na kupno domu przy ulicy Miodowej (Nr. hypoteczny 486), na prowadzenie w tym domu kantoru bankierskiego.

Szmul- Lejzor wyodrębnił się więc z ogółu żydowskiego, który wówczas na żaden sposób nie chciał zmienić swego ubioru. Pomimo to pozostał dla Żydów tym samym Szmulem-Lejzorem, co dawniej, sam też nie zmienił wraz ze strojem swego postępowania, występował nadal przed władzami w obronie interesów ogółu żydowskiego i poszczególnych jednostek.

W tym czasie spotkało go nieszczęście: umarła mu żona, osieracając pięcioro dzieci, trzech synów i dwie córki. Szmul- Lejzor przestał pracować dla dobra ogółu; zajął się swym bankiem i dziećmi. Potem ożenił się z pewną panną rodem z Inowrocławia, która znała dobrze języki, polski, francuski i niemiecki, mogła więc pomagać mu w interesach.

Wkrótce po uregulowaniu spraw rodzinnych zajął się on znowu sprawami ogółu. Został jednym z „delegatów całego Żydowskiego narodu". Delegaci ci w roku 1812 wystarali się u rządu, aby uwolniono Żydów od obowiązku służby wojskowej W roku 1814 starał się wraz z Berklem (synem Szmula Zbytkowera) i Mojżeszem Fürstenbergiem o zniesienie rozporządzenia, zakazującego Żydom zajmowania się sprzedażą i wyrobem napojów wyskokowych.

Pomimo tej działalności. Szmul- Lejzor coraz bardziej zbliżał się do nielicznych „mofkrim" (tak nazywano w Warszawie Żydów, ubierających się po europejsku). Ci „Mofkrim" — byli to prości nieokrzesani ludzie, dla których przynależność do żydostwa nie przedstawiała żadnego interesu. Dlatego też bez żadnych skrupułów wyodrębnili się z ogółu żydowskiego, aby ułatwić sobie prowadzenie interesów, móc mieszkać na wszystkich ulicach miasta, nabywać domy i place i otrzymywać dostawy rządowe.

Ciąg dalszy nastąpi.

Skandaliczny proces polityczny w Budapeszcie

Przed sądem karnym w Budapeszcie toczy się obecnie proces przeciw b. sekretarzowi ministra rolnictwa, Stefana Szabo Nagiatada — Ludwikowi Eskütowi o zbrodnię wymuszenia, fałszerstwa i kradzieży aktów. Już w pierwszym dniu procesu wyszły na jaw sprawy, które mogą pociągnąć za sobą ważne polityczne konsekwencye. Wedle aktu aktu oskarżenia, zażądał Eskůt od ministra rolnictwa 100.000 dolarów, następnie 50.000 a potem 20.000 pod groźbą, że w razie odmowy wystąpi z ważnemi rewelacyami o gospodarce ministerstwa rolnictwa. Minister Szabo Nagiatad wniósł wskutek tego skargę przeciw Eskütowi o wymuszenie. Dowodem fałszerstwa, które popełnił Eskűd jest wedle aktu oskarżenia jego twierdzenie, że prezydent ministrów hr Bethlen, minister Szabo Nagiatad, Kallay i Bud zarobili 14 miliardów przy dostarczaniu zboża węgierskiego Szwajcaryi. Eskůd, który przebywał 6 miesięcy w areszcie śledczym, zjawił się na rozprawie w smokingu i łakierkach. Na początku zeznał, że minister rolnictwa chciał mu zapłacić w jesieni 1921 roku pewną sumę pieniędzy, by o przemytnictwie wywozowem nie czynił żadnych rewelacyi. Między nim a ministrem istniał układ, że sekretarz weźmie w razie wyjścia sprawy na jaw całą odpowiedzialność na siebie. Minister przyrzekł natomiast bronić go w razie aresztowania. Ja, — oświadcza Eskůd — dotrzymałem słowa i pozwoliłem się zamknąć w areszcie. Minister złamał jednak obietnicę w sprawie mojej rehabilitacyi". W celi więziennej sekretarza zjawiali się raz po raz wysłańcy ministra, którzy mu polecali by oświadczył, że jest chorym, że z więzienia przeniosą go do sanatoryum i w ten sposób umożliwią mu ucieczkę. Poseł Zoeke prosił fizyka dra Riedla o wystawienie fałszywego świadectwa, na podstawie którego uznanoby sekretarza chorym. Jednak lekarze sądowi nie byli skłonni do wypuszczenia go na wolność.

Minister rolnictwa czynił wszelkie wysiłki, by uwolnić go z więzienia. „Uprawialiśmy panamę — wywodzi Eskůd — ale dziesięciokrotnie większą, niż zawiera oskarżenie. Gdyby nie to, że pieniądze odesłałem zagranicę, mógłbym łatwo złożyć kaucyę. Teraz jednak złożył kaucyę bank węgierski, który w machinacyach brał udział. Także parlament chciano wprowadzić w błąd". Minister rolnictwa starał się skłonić ministra sprawiedliwości Gezę Daruwary, by śledztwo przeciwko sekretarzowi zawiesić. Udzieliliśmy — oświadcza Eskůd — 225 pozwoleń wywozu, z tego 99 otrzymałem sam". Część pieniędzy, uzyskanych z tego interesu otrzymał sekretarz Eskůd, część zaś poseł Zoeke, rzekomo na cele partyjne. Pozwoleń wywozu udzielano albo za pieniądze albo na żądanie wpływowych polityków. Także wysokie koła wojskowe, profesorowie, uniwersytetów byli wśród protegowanych. Oskarżony oświadcza, że jest tylko uczestnikiem winy, lecz nie głównym winowajcą. Wystąpił dopiero wtedy przeciwko winowajcom, kiedy ci nie zgodzili się na jego rehabilitacyę. Pewnego dnia zjawiła się panna biurowa ministra p. Ilona Markózy i oświadczyła sekretarzowi w imieniu ministra, że jest rzeczą niemożliwą zrehabilitować go w obecnej chwili. Jednak jest możliwem, aby natychmiast wyjechał do Ameryki. Otrzyma miliard koron w walucie węgierskiej i odpowiednią posadę. Eskůd odpowiedział na to, że żąda przedewszystkiem rehabilitacyi. Minister rolnictwa usiłował za wszelką cenę wpłynąć na niego, by zrezygnował z rehabilitacyi. W międzyczasie nastąpiła dymisya ministra sprawiedliwości. Minister rolnictwa oświadczył, że omówi tę sprawę z prezydentem ministrów. Bethlen oświadczył, że zamianuje ministrem sprawiedliwości człowieka, który sprawę zatuszuje.

Charakterystyczny jest fakt, że prokuratura zażądała, by oskarżonego poddano badaniu lekarskiemu, uotywując to tem, że istnieją oznaki chwilowego pomieszania zmysłów u oskarżonego. Obrońca sekretarza Eskůda dr Edmund Weiss sprzeciwił się temu. Wniosek prokuratoryi przyjęto.

W związku z tym procesem oświadczył minister rolnictwa Szabo Nagiatad, że na skutek podniesionych przeciwko niemu zarzutów w czasie procesu nie może pozostać na urzędzie ministra rolnictwa. Minister ma zamiar zdymisyonować i wystąpić z odpowiedzią na zarzuty.

Nowy projekt traktatu powszechnego rozbrojenia i pokoju

Nieurzędowa komisya amerykańska, na której czele stoi jenerał Tasker Bliss, opracowała nowy projekt „Traktatu rozbrojenia i pokoju", który przedstawiła radzie Ligi. Projekt ten, który ma zastąpić odrzucony projekt traktatu wzajemnej pomocy, opracowany został w najdrobniejszych swych szczegółach specyalnie z uwzględnieniem możliwości przystąpienia doń państw, które, jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Niemcy i Rosya, nie są członkami Ligi narodów. Ze względu na poważne stanowisko członków „komisyi jenerała Bissa", projekt niewątpliwie będzie rozważony na wrześniowem zgromadzeniu Ligi. W bieżącym tygodniu rozesłano już go przez radę Ligi do wszystkich 54 rządów, reprezentowanych w Lidze.

Zasadnicze wytyczne tego projektu, ujętego w 31 artykułach traktatu, oparte są — według sprawozdania „Kuryera Warszawskiego" — na założeniu, że punkt wyjścia amerykański w rozważaniu problemu różni się fundamentalnie od podstaw dyskusyi europejskich. Stany Zjednoczone zainteresowane są głównie w polityce rozbrojenia i „banicyi wojny". Europa zaś szczególnie w dzisiejszym powojennym okresie koncentruje swą uwagę na zagadnieniu bezpieczeństwa narodowego.

Komitet amerykański wziął sobie za zadanie sharmonizowania tych dwóch rozbieżnych ...

ków widzenia. Projekt traktatu opracowany przez komitet, daje po raz pierwszy w historyi prawa międzynarodowego wyczerpującą definicyę agresyi, stawiając jednocześnie stronę agresywną poza prawem.

Definicya agresyi jest negatywna. Każde państwo, które oskarżonei o agresyę, odrzuci wezwanie drugiego państwa stawienia się przed trzybunałem sprawiedliwości, tem samem przyznaje swą winę. Winowajca musi odpowiedzieć na wezwanie w ciągu czterech dni, w przeciwnym razie inne mocarstwa uzyskaja automatycznie prawo zastosowania środków przymusowych, przewidzianych traktatem.

Trybyunał nie będzie powołany do wydawania decyzyi politycznych lub rozstrzygnięć w sprawach politycznych, lecz ograniczy się do orzeczenia czy pewne akty zostały popełnione i czy stanowią one pogwałcenie traktatu.) Celem określenia tej kategoryi aktów, zbierać się będzie w krótkich odstępach czasu konferencya światowa, której eksperci utworzą komisyę stałą.

Problem przymusu rozwiązany został za pomocą zupełnie nowej metody, która nie angażując rządów poszczególnych krajów poza granice wskazane ich własnym interesem, jednocześnie umożliwia wywarcie dostatecznego nacisku na stronę agresywną przez zagrożenie bezpieczeństwa jej interesów ekonomicznych.

Traktat nie przewiduje jakiegokolwiek umniejszenia suwerenności narodowej.

Nie przewiduje wojskowych ekspedycyi karnych na rozkaz Rady Ligi lub jakiegokolwiek autorytetu zewnętrznego. Sankcye karne leżą całkowicie w sferze ekonomicznej. Wysokie strony kontraktujące nie będą obowiązane w zastosowaniu tych sankcyi do przedsięwzięcia jakichkolwiek kroków sprzecznych z ich własnym interesem. Natomiast będą miały zupełną swobodę w stosowaniu przeciwko państwu agresywnemu wszelkich możliwych środków, dotyczących jego praw własności na ich terytoryum. Słowem państwo agresywne postawione będzie poza prawem i pozbawione wszelkich praw własności w innych państwach.

Skutek tej banicyi byłby natychmiastowy: wszelkie inwestycye zagraniczne obywateli państwa agresywnego byłyby konfiskowane, panika wywołana stratami ekonomicznemi, doprowadziłaby do katastrofy walutowej.

Sankcye ekonomiczne szłyby dalej. Wcześniej czy później państwo agresywne musiałoby zapłacić pełne odszkodowania i koszta wojenne nie tylko państwu napadniętemu, lecz wszystkim państwom, nie wyłączając neutralnych, które poniosłv straty wskutek naruszenia pokoju.

Traktat nie przewiduje przymusowego arbitrażu. Trybunał nie rozważałby spraw politycznych, lecz ograniczył się do rozstrzygnięcia kwestyi, czy jedna ze stron kontraktujących pogwałciła zobowiązania, czy nie. Sformułowanie warunków zastosowania traktatu byłoby zadaniem stałej konferencyi doradczej, nie zaś trybunału. Traktat nie jest ułożony na wzór traktatów waszyngtońskich, w których ograniczenie zbrojeń oparte jest na pewnej proporcyi poszczególnych państw.

Zdaniem ekspertów, szczególnie ekspertów wojny chemicznej, proporcya taka nie może być obecnie ani ustalona, ani zastosowana. Z tego względu traktat powołuje do życia międzynarodową konferencyę doradczą dla sprawy rozbrojenia. Konferencya zbierałaby się peryodycznie, conajmniej raz na trzy lata dla dotrzymania kroku postępowi wynalazków i odkryć. Konferencya posiadałaby komisyę badań technicznych, odpowiedzialną wobec konferencyi.

Utworzenie komisyi badawczej celem ułatwienia wymiany informacyi co do rozmiarów zbrojeń, programów wojskowych, marynarki i lotniczych itd. wysokich stron kontraktujących, zgodne jest z ogólnemi zasadami paktu Ligi narodów.

Stosunek Rady Ligi do nowej organizacyi byłby zupełnie jasny. Rada odbierałaby raporty komisyi badawczej dla zaopiniowania. Rada Ligi nie miałaby jednak prawa powołania armii ligowej celem utrzymania pokoju siłą zbrojną. Traktat zgoła nie przewiduje takiej armii i nie tworzy wcale zaczątków jakiegoś nad-państwa. Z dugiej strony Rada Ligi miałaby zapewnione szerokie pole działania. Wszystkie jej funkcye w sferze politycznej pozostałyby nienaruszone. Traktat zajmuje się wyłącznie tylko sprawą bezpieczeństwa i rozbrojenia. Traktat dopuszcza zawieranie traktatów obronnych między poszczególnemi mocarstwami w formie przymierzy lub porozumień, któreby ułatwiały stronom kontraktującym redukcyę zbrojeń.

Sąd doraźny nad bandytami ujętymi w Stołbcach.

W poniedziałek dnia 25 bm. odbył się w Nowogródku sąd doraźny nad trzema bandytami, którzy brali udział w napadzie na miasto Stołpce. Proces ten wzbudził wielkie zainteresowanie w całej Polsce. W postępowaniu bowiem dowodowem stwierdzono, że w akcyi dywersyjnej biorą udział żołnierze bolszewiccy. Oskarżonych bronili z urzędu adwokaci przysięgli: Aleksander Rożdziestwieński i Edward Jaroszewicz. Świadków przesłuchano 30.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Piotr Joda lat 22, kawaler, prawosławny, zamieszkały w Solonaj gm. i pow. Wołożyńskiego; Mikołaj Goraczko lat 23, prawosławny, zamieszkały w Stołpcach i Edward Sapiński vel Karczmarek, pochodzący z Lublina.

Oskarżony Karczmarek nie przyznał się do winy. Pozostali Joda i Goraczko w zeznaniach swych złożonych przed sądem stwierdzili, że cały napad na Stołpce był aktem czysto dywersyjnym, gdyż oficerowie bolszewiccy, którzy prowadzili ich do granicy, a następnie kierowali atakiem na Stołpce, wydali im nakaz, by w pierwszym rzędzie zabierali różne dokumenta rządowe, by niszczyli objekta państwowe, a zwłaszcza urządzenia telegraficzne i telefoniczne. Dalej oskarżeni zeznali, że członkowie oddziałów dywersyjnych ćwiczeni są w specyalnych zakładach utrzymywanych przez rząd bolszewicki, w których nietylko otrzymują oni wyszkolenie wojskowe, ale równocześnie kształceni oni są na agitatorów komunistycznych. Wykłady prowadzone są przez instruktorów wojskowych. W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie.

Z zeznań oskarżonych wynika, że plan napadu na Stołpce był już poprzednio opracowany. Banda dywersyjna zebrała się w Mińsku, w lokalu, przy ulicy Małomiasnickiej, skąd przeniesiono ją na ul. Podgórną, gdzie znajdował się sztab „Zapfrontu" O świcie następnego dnia zajechały przed lokal dwa ciężarowe auta zaopatrzone sowieckiemi odznakami. Na auta te naładowano broń i amunicyę oraz zebranych członków bandy dywersyjnej; razem z nimi wsiedli do samochodu i oficerowie bolszewiccy. Zawieziono ich do lasów za Kojdanowem. W lesie rozdano broń, zaś amunicyę i karabiny maszynowe przewieziono podwodami do folwarku, znajdującego się niedaleko granicy. W folwarku, gdzie znajdowali się już przewodnicy rozdano amunicyę. Dnia następnego o godz. 6 wiecz. podzielono ich na 3 oddziały i poprowadzono zagranicę. Oficerowie sowieccy przebrali się w ubrania cywilne. Przy przekroczeniu granicy nie spotkali żadnych posterunków straży granicznej ani na stronie bolszewickiej ani też na stronie polskiej. W trzech oddziałach znajdowało się około czterdziestu dwuch ludzi. Z początku lasami, a następnie torem kolejowym udali się do miasta Stołpców. Po przybyciu na miejsce jeden oddział wyruszył prosto na stacyę kolejową, dwa inne zaś — zatrzymały się na cmentarzu. Po chwilowym odpoczynku jeden z oddziałów zaatakował więzienie, a po wypuszczeniu więźniów, zabrał się do rabowania składów, trzeci zaś oddział zaatakował starostwo.

Cała akcya dywersyjna trwała około trzech godzin, poczem z naładowanymi wozami każdy oddział ostatecznie opuścił miasto. Oskarżeni tłumaczyli się, że zmuszono ich do wzięcia udziału w napadzie.

Po złożeniu zeznań przez oskarżonych przystąpiono do przesłuchania świadków. Podali oni szczegółowy opis napadu na Stołpce, jak również rozpoznali w oskarżonych sprawców napadu.

Trzej świadkowie stwierdzili, że Sapiński vel Karczmarek, brał udział w napadzie. Chaim Neufeld widział doskonale tego bandytę, jak wpadł do jego składu, podobnie zeznaje Róża Chejct. Liskin Mincelsohn, właściciel składu manufaktury z całą stanowczością stwierdził udział w napadzie Sapińskiego vel Karczmarka, przyczem był on jednym z tych, którzy przystawili mu karabin do piersi, żądając wydania pieniędzy.

Świadek Michał Podchorodecki i kilku innych zeznali, że Goraczko był przywódcą jednego z oddziałów i że oni słuchali jego rozkazów. Również świadkowie stwierdzili, że część bandy ubrana była na wpół po wojskowemu, przyczem wyglądali jak przebrani żołnierze bolszewiccy.

Po ukończeniu przesłuchania świadków, przewodniczący wezwał inspektora policyi politycznej dr. Snarskiego — jako eksperta. Dr Snarski w swym wywodzie przedstawił obraz działalności G. P. U. na terytoryum Rzeczypospolitej Polskiej. Stwierdził on, że cały przebieg sądowy wykazał niezbicie, iż napad na miasto Stołpce, oprócz charakteru czysto kryminalnego, ma cechy wybitnie polityczne. Dla uzasadnienia swego twierdzenia przebiegł on w krótkości historyę wypadków w ostatnich kilku latach. Zdaniem jego przywódcy bolszewików, po dojściu w Rosyi do władzy, zrozumieli doskonale, że ustrój komunistyczny ustalony tylko w jednym kraju, musi upaść wcześniej czy później, to też starali się oni zaprowadzić ustrój komunistyczny w innych krajach, czy to drogą podbojów, czy też drogą rewolucyi. Działalność tę w pierwszym rzędzie przenieśli na Polskę.

W związku z tą sprawą w 1920 r. powstaje „Zakordonowy oddział", który prowadzi kursy kształcące odpowiednich agitatorów dla akcyi dywersyjnej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Akcya ta miała miejsce na Wołyniu, na Polesiu i we Wschodniej Małopolsce. Gdy jednak zdemaskowano ich robotę, G U. P. (Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlenie) zmieniła swą politykę, a oszczędzając swych ludzi, postanawia oprzeć się na ludności miejscowej, gdzie ma być prowadzona akcya dywersyjna zatrzymując dla siebie jedynie kierownictwo. Ten plan był o tyle dla nich wygodniejszy, że mieli wygodne tłómaczenie jakoby oni nie brali udziału w akcyi dywersyjnej, a tylko obywatele Rzeczypospolitej Polskiej z mniejszości narodowej usiłują drogą powstania wyzwolić się z pod jarzma polskiego.

Centrala G. P. U. znajduje się w Moskwie. Poddział w Smoleńsku, a w Mińsku jest ekspozytura na czele której stoi znany przywódca bandytów Mucha Michalski.

Dla uniemożliwienia rozpoznania osób, które należą do bandy bolszewickiej, każdemu człowiekowi przy przekroczeniu granicy odbierają wszelkie dokumenta, a zwracają im dopiero po powrocie. Że tak jest w rzeczywistości, stwierdził to przewód sądowy.

Po wywodzie dra Snarskiego zabrał głos prokurator W. Januszkowski, który żądał dla wszystkich oskarżonych kary śmierci.

Po wywodach p. prokuratora zabrali głos obrońcy oskarżonych. Starali się oni zyskać dla oskarżonych pewną łaskę, wykazując okoliczności łagodzące. Oskarżeni zrzekli się ostatniego słowa. Z powodu późnej godziny, po ukończeniu postępowania dowodowego, przewodniczący odroczył ogłoszenie wyroku do dnia następnego.

We wtorek, dnia 26 bm., o godz. 9 rano sąd doraźny wydał wyrok uznający wszystkich trzech winnymi i skazujący ich na karę śmierci przez rozstrzelanie. Skazani przyjęli wyrok ze spokojem.

P. Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił Piotra Jodę, zaś wyrok śmierci na Goraczkę i Sapińskiego vel Karczmarka — zatwierdził.

Wyrok wykonano we środę, dnia 27 bm. o godz. 5 rano.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc wrzesień!

Błp. Henryk Rimler jako działacz społeczny

Z kierowniczych kół kupieckich otrzymujemy następujące wspomnienie poświęcone błp. H. Rimlerowi. — Red.

Błp. Rimler brał czynny udział w życiu politycznem naszego miasta od lat blisko 30 i jeżeli chodziło o sprawy czysto polityczne był działaczem politycznym. Gdy jednak szło o sprawy dobroczynne, filantropijne, o wyświadczenie komu przysługi, wtedy nie znał stronnictw politycznych, nie zważał, do jakiej partyi kto należy, widział przed sobą tylko cierpiącego. Bez przesady mogą powiedzieć najbliżsi przyjaciele Zmarłego, że nie było prawie dnia, by nie wyświadczył komu jakiej przysługi. Kiedy zwróciłem mu uwagę na słaby stan zdrowia (a cierpiał już od blisko dwu lat na chorobę sercową) oświadczył mi, że jeżeli nogi odmówią mu posłuszeństwa, a będzie mógł jeszcze posługiwać się telefonem, to przy najmniej w ten sposób spieszyć będzie potrzebującym jego usługi z pomocą, albowiem Żyd odmawiający drugiemu pomocy, a mogący jej udzielić, jest nietylko złym Żydem, ale i złym człowiekiem. Kiedy przed kilku laty zwróciłem się do niego o przyjęcie prezesury Krak. Stowarz. Kupców wahał się początkowo, ale kiedy mu oświadczyłem, że żydowski kupiec i rękodzielnik cierpi nietylko jako kupiec czy rękodzielnik, ale przedewszystkiem jako „kupiec" „żydowski" i „rękodzielnik żydowski", zwyciężyły względy uczuciowe i one skłoniły go do przyjęcia stanowiska, na którem tyle dobrego zdziałał.

Gdy błp. Rimmler był kiedykolwiek nieobecny, brakowało go nam zawsze i czuliśmy się osamotnieni jak rodzina bez ojca. A gdy wracał, nastrój wnet się poprawiał. Teraz, gdy opuścił nas na zawsze tak wcześnie i niespodziewanie (liczył dopiero niespełna 61 lat) uczucie smutku i osamotnienia jest tak silne, jak nigdy jeszcze.

O popularności błp. Rimmlera, która po śmierci stała się jeszcze silniejszą, świadczy olbrzymi udział w pogrzebie i to nietylko ludności żydowskiej, która w Zmarłym traci prawdziwego opiekuna, ale i całego społeczeństwa, które silnie odczuło stratę. A strata ta jest nie powetowaną w pierwszym rzędzie dla społeczeństwa żydowskiego; nie mamy drugiego człowieka, któryby z takim poświęceniem, cierpliwością, tak niestrudzenie zastępował na wewnątrz i zewnątrz sprawy kupiectwa żydowskiego.

Samuel Spira.

* * *

Zamiast wieńca na trumnę błp. Henryka Rimlera złożyła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie 50 zł. na szpital OO. Bonifratrów.

KRONIKA.

Kraków, 30 sierpnia.

— **WEWNĘTRZNA REORGANIZACYA WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO** W niedalekiej przyszłości mają nastąpić liczne zmiany w organizacyi urzędu województwa krakowskiego. Według projektu przedłożonego Ministerstwu spraw wewn. przez tutejsze województwo, dotychczasowe wydziały: robót publicznych, sanitarny (zdrowia), rolniczy, lasowy i weterynaryjny oraz kultury i sztuki, stracą swoją samodzielność jako odrębne wydziały i włączone zostaną do poszczególnych — według nowego systemu ugrupowanych — wydziałów województwa, jako oddziały fachowe. Władza polityczna II. instancyi będzie się opierała ściśle na zasadach administracyjno-prawnych, a poszczególne działy, jako mające charakter czysto zawodowy, będą udzielały fachowej opinii. Przy załatwianiu spraw każdy akt, który dotyczy kwestyi zawodowej, wchodzącej w kompetencyę poszczególnych działów, będzie naprzód tam załatwiany, a dopiero potem pójdzie na drogę administracyjnoprawnego wygotowania.

Jak słychać, również i wydział prezydyalny województwa krakowskiego ma ulec pewnej zmianie, a to w tym kierunku, że zostanie z niego wyłączony dotychczasowy oddział bezpieczeństwa publicznego i prasy i postanowiony wewnętrznie jako osobny wydział bezpieczeństwa publicznego i prasy. W nowej organizacyi wojewódzkiej, urzędnicy [illegible] stawać będą na etapie ministerstwa spraw wewn., zaś urzędnicy z poszczególnych działów fachowych pobierać będą pobory z funduszów odnośnych Ministerstw.

— **OSOBISTE.** Dyrektor Miejskiej Izby Obrachunkowej p. Jan Krzyżanowski powrócił z urlopu i objął z dniem wczorajszym urzędowanie. Dyr. Krzyżanowski odbył dłuższą konferencyę z Komisarzem rządu Dr Wawrauschem który informował się o sprawach administacyi kasy miejskiej.

— **MISYA TURECKA W KRAKOWIE.** Jak już donosiliśmy, dnia 3 września przyjeżdża do Krakowa wojskowa misya turecka. Z ramienia min. spraw wojskowych towarzyszyć będzie misyi por. Tad. Łychowski.

Powitanie misyi nastąpi na dworcu kolejowym, w którem wezmą udział kom. obozu warownego, władze administracyjne. Orkiestra w chwili przyjazdu pociągu odegra hymn turecki. Misya turecka zabawi w Krakowie dwa dni. Między [illegible] fortyfikacye Krakowa.

— **NA WCZORAJSZEM POSIEDZENIU KURATORYUM** wyższych kursów dla kobiet im. Dra A. Baranieckiego uchwalono zwinąć te kursa począwszy od I półrocza roku szkolnego 1924—25 a to z uwagi, że wspomniane kursa w ciągu 56-letniego swego istnienia pod kierownictwem śp. Dra Rozstafińskiego spełniły swe zadanie i obecnie ze względu na zmienione stosunki, a mianowicie wobec istnienia na obszarze Rzeczpospolitej Polskiej licznych zakładów naukowych wyższych i średnich zarówno ogólno-kształcących jak i zawodowych, dostępnych dla kobiet nie budzą już w społeczeństwie zainteresowania. Inwentarz kursów uchwalono rozdzielić pomiędzy publiczne instytucye naukowe miejskie i państwowe według uznania Prezydyum miasta.

— **KURATORYUM SZKOLNE W KRAKOWIE** zawiadomiło Magistrat w dniu 13 bm., że klasy VIII. i IX w szkołach powszechnych w roku 1924—5 będą mogły być tylko wtedy otwarte, gdy gmina pokryje w zupełności rzeczowe i personalne koszty ich utrzymania. Prezydyum miasta zobowiązało się imieniem gminy m. Krakowa pokrywać koszta utrzymania klas wyższych w szkołach powszechnych począwszy od 1 października br., na co udzieliło dodatkowego kredytu w wysokości 22.000 zł, zaś do budżetu na rok 1925 wstawiono na ten cel 66.000 zł. Tytułem częściowego zwrotu powyższych wydatków uchwalono pobierać w klasach wyższych opłaty szkolne od uczniów po 40 zł. od uczenic kl VIII i IX po 80 złotych, wreszcie od uczenic kl. X szkoły św. Scholastyki po 120 zł rocznie. Dzieci rodziców ubogich mogą być zwolnione od powyższej opłaty w części lub w całości.

— **SZKOŁA HEBRAJSKA W KRAKOWIE** przypomina, że wpisy do tutejszej szkoły średniej i powszechnej (Brzozowa 5) kończą się dnia 1. września br. włącznie. Z powodu znacznego napływu nowych uczniów z innych zakładów szkolnych leży w interesie rodziców, aby dzieci jaknajrychlej zapisali, albowiem późniesze zgłoszenia będą uwzględnione tylko w miarę wolnych miejsc. Nauka normalna rozpoczyna się dnia 2 września o godzinie 8 rano.

— **WYDZIAŁ RABCZAŃSKIEJ KOLONII LECZNICZEJ DLA ŻYDOWSKIEJ DZIATWY SZKOLNEJ** spełnia miły obowiązek, wyrażając tą drogą najgorętsze podziękowanie WPanu M. Eilenbergowi, Krakowianinowi z Kapsztadtu za hojny dar 50 funtów szterlingów, przeznaczonych na urządzenie oświetlenia elektrycznego w budynku kolonii, tudzież WPanu Maksowi Lauterbachowi z Krakowa oraz Jego Małżonce za hojny dar 25 kocy dla dzieci kolonii, niemniej za wydatną i chętną współpracę przy zbiórce i na festynie w Rabce na cele kolonii dnia 17 bm. urządzonym.

— **PROCES GMINY KRAKOWSKIEJ PRZED TRYBUNAŁEM ADMIN.** Dnia 16 września br. odbędzie się przed trybunałem administracyjnym w Warszawie rozprawa gminy m. Krakowa w sprawie ponoszenia kosztów utrzymania Rady szkolnej miejscowej w Krakowie.

Według ustawy austryackiej, Rady szkolne powiatowe były urzędem starostwa, przyczem starostowie byli przewodniczącymi Rad szkolnych. — Inspektor szkolny z tytułu swego urzędu wchodził również w skład Rady szkolnej, pozostawał [illegible] W Krakowie przewodniczącym Rady szkolnej był prezydent miasta.

Ustawa polska zmieniła o tyle organizacyę Rad szkolnych, że instytucye te wyodrębniła od starostw, względnie w Krakowie i Lwowie od prezydyów miasta, stawiając inspektorów szkolnych na czele Rad szkolnych powiatowych i miejscowych i uniezależniając ich od władzy politycznej. O ile utrzymanie Rad szkolnych powiatowych przeniesiono na Min. oświaty, o tyle ciężary wynikłe z tytułu utrzymania Rad szkolnych miejscowych w Krakowie i Lwowie nałożono na te gminy.

Gmina krakowska protestowała przeciw obciążeniu jej takim ciężarem wobec nowej ustawy, przyczem w protestach swych przeszła wszystkie instancye. Obecnie sprawa znalazła się przed trybunałem administracyjnym, który rozpatrywał będzie pretensye gminy na rozprawie w dniu 16. września br.

— **SPRAWA ADWOKATA Dra SCHMINDLINGA.** W dniu wczorajszym został zwolniony z więzienia śledczego [illegible] sztowany przed 18 dniami adw. dr Cezar Schmindling.

— **CENY NA TARGU WCZORAJSZYM.** Targ wczorajszy był obficie dowieziony, przy małym, jak zwykle przed pierwszym, udziale kupujących, co spowodowało pewną zniżkę cen. I tak płacono za 1 litr zbieranego mleka 15—18 gr., niezbieranego 20 do 25 gr., śmietany słodkiej 40—45 gr, kwaśnej 1.60 do 1.80 gr, za 1 kg masła płacono 3.50—4 zł., sera 80—90 gr, jaja 9—10 gr.

Jarzyny: za 1 kg ziemniaków płacono 14—15 groszy, buraków 10—16 groszy, cebuli 20—30 groszy, kalafior 0.40—1 zł, ogórki 2—7 gr.

Ceny drobiu: kura 3—6 zł, para kurcząt 2—4 5 zł, kaczka 2—4 zł, gęś 4—6 zł.

Owoce: 1 kg jabłek 0.40—0.80 zł, śliwki węgier. 1—1.30 zł, brzoskwinie 1.60—2 zł.

Na Rynku kleparskim przy dużym dowozie pszenicy i owsa, ceny niezmienione.

— **STATYSTYKA PRZESTĘPSTW W LIPCU.** Komenda policyi państwowej okręgu VIII ogłasza statystykę przestępczości za miesiąc lipiec. I tak: przestępstw przeciwko władzy popełniono 61, włóczęgostwa i żebractwa notowano 182, wypadki rabunków 11, morderstw zwyczajnych 12, dzieciobójstw 3, przestępstw na tle seksualnem 15, innych przestępstw przeciwko moralności 200, kradzieży nagół 2118, przekroczeń przepisów sanitarno-adm 1225, handlowo-adm. 2640. Razem zgłoszono 17.370 przestępstw, z czego 17.074 wykryto.

— **NAPAD NA POSTERUNKOWYCH.** Aresztowano Józefa Gniadka lat 28 z Podgórza, który napadł na posterunkowego Hryczka przy ul. Starowiślnej i uderzył go kilka razy, a posterunkowego Wojciechowskiego kopnął w brzuch.

— **ZGWAŁCENIE.** Aresztowano Feliksa Biedronia lat 39, który dopuścił się gwałtu na 42 letniej Julii S.

— **KRADZIEŻ.** Chyla Schwarzbaum, zam. w Księżach Wielkich doniosła do policyi, iż skradziono jej na przestrzeni Miechów—Słomniki 1444 zł, 2 dolary oraz czek na 15 dolarów.

— **POSTRZELONY W BARZE.** Wczoraj o godzinie 9'30 wieczór zgłosił się na pogotowie Luftig Henryk, lat 19, zamieszkały przy ulicy Miodowej, z lekką raną postrzałową w głowę w okolicę ciemieniową. Tłumaczył on, iż został na plantach postrzelony. Wkrótce potem zgłosił się na pogotowie jego kolega, który wyjaśnił, iż Luftig został postrzelony w Barze przy ul. Szewskiej w czasie zabawy przez H. Hofmanna wskutek nieostrożnego obchodzenia się z flobertem.

— **POŻAR W ZABIERZOWIE.** Wczoraj o godz. 8 minut 5 wyruszyła krakowska straż pożarna do Zabierzowa, gdzie spalił się dach na domu, stodoła ze sianem i koniczyną i narzędzia rolnicze, należące do Jakóba Kodery, oraz stodoła ze zbożem i sianem własność braci Janików. Akcya ratunkowa, kierowana przez naczelnika p. Obidowicza, była bardzo utrudniona z powodu braku wody, którą musiano czerpać z odpływu stawu dworskiego. W akcyi ratunkowej brały również udział straże ochotnicze z Bolechowic, Ujazdu i Brzezia. Straty materyalne znaczne ubezpieczone w Tow. Wzaj. Ubezp.

— **ZAMIAST WIEŃCA** na grób błp. Rimlera złożyli na rzecz Zakładu wychowawczego sierot żydowskich w Krakowie przy ul. Dietlowskiej Nr. 64: Koło obywatelskie 60 zł i Personal firmy Fussman i Kenner z działu węglowego 50 zł.

Imieniem Wydziału składam PT Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

Kraków, dnia 29. 8 1924.

1576 Róża Rockows[illegible] (prezesowa)

Aparat do leczenia raka.

Epokowy wynalazek inżyniera francuskiego.

„L'Illustration" pisze o nowym wynalazku pana Georges Lakhovsky, zapowiadającym przewrót w dotychczasowym systemie leczenia raka.

W jednym z najpoważniejszych francuskich pism lekarskich, znany chirurg, profesor A. Gosset, złożył komunikat w imieniu swojem, jak również kilku innych wybitnych lekarzy, który w streszczeniu brzmi:

„Wiadomo, że wskutek inoculacyi Bacterium tumefaciens można wywołać u różnych roślin objawy raka.

Jeden z nas, a mianowicie p. J. Magrou otrzymał tą metodą eksperymentalną wielką ilość roślin o wyraźnych guzach rakowych.

Rozwój raka u roślin bywa rozmaity; czasem owe guzy zanikają częściowo, ale bakterye nie giną zupełnie, dopóki cała roślina, a przynajmniej dana gałęź nie zamrze; nawet zabieg chirurgiczny nie leczy rośliny radykalnie.

Otóż p. Georges Jakhowsky wynalazł aparat, o zastosowaniu terapeutycznem, produkujący szereg częstych fal magnetycznych, o wahaniu około 2 metrów długości, co odpowiada 150 milionom wibracyi na sekundę.

Szereg roślin (Pelargonium sonatum) w miesiąc po inokulacyi Bact. tumefaciens, zostało poddanych doświadczeniu, polegającemu na tem, że owe zarażone rośliny poddano kilkakrotnie promieniowaniu owego aparatu, po trzy godziny z rzędu.

W pierwszych dniach nabrzmienie rakowe powiększało się szybko, ale po 16 dniach od pierwszego naświetlenia, owa narośl uschła i odpadła, pozostawiając resztę organizmu roślinnego zupełnie zdrowym.

W rezultacie wszystkie zarażone rakiem rośliny pod działaniem aparatu p. Jakhovsky'ego zdają się być wyleczone.

Jest to wielkie zwycięstwo nauki, którem ani chirurgia, ani radium, ani promienie X pochwalić się nie mogą. Czemże są owe fale? O ile wiemy, chodzi tu o fale herztowskie. Koszt konstrukcyi aparatu nie wynosi nawet 200 franków, aparat może być puszczony w ruch zwykłym prądem elektrycznym. Ruchomą część aparatu przesuwa się koło miejsca, dotkniętego rakiem tak, jak przy zwykłej elektryzacyi.

Słowem, metoda leczenia jest niesłychanie prosta.

Ale czy aparat ten będzie w stanie leczyć raka u ludzi równie skutecznie, jak u roślin — oto pytanie, na które zapewne najbliższa przyszłość da nam odpowiedź.

Ciekawą jest rzeczą, jaką drogą inżynier Jakhovsky doszedł do swego wynalazku.

Ptaki wędrowne są przyciągane przez szereg fal, które przyswajają sobie dzięki autoelektryfikacyi, spowodowanej tarciem skrzydeł o powietrze i regulowanej większą lub mniejszą odległością od ziemi.

Zrobiwszy następnie przegląd ptaków i owadów, ptaków nocnych, zwierząt ziemnych i wodnych, na koniec człowieka, uczony doszedł do następującego wniosku: „Życie rodzi się z radiacyi, podtrzymywane jest przez radiacyę, ginie przy każdym wypadku prowokującym brak równowagi wahań, a mianowicie, przy promieniowaniu mikrobów, osłabiających promieniowanie słabszych komórek". Niestety, szkodliwe mikroby i zdrowe komórki są w równej mierze wystawione na działanie elektryczne i radioaktywne, które możnaby stosować celem zniszczenia szkodliwego promieniowania.

Nie należy więc iść po linii niszczenia mikrobów, tylko wzmacniania wahań komórek, pośrednio pod noszące radioaktywność krwi, lub też wpływając na tkanki bezpośrednio zapomocą wyżej wymienionego aparatu.

Oto droga, po której p. Jakhovsky skierował swe poszukiwania, stwarzając nowy system terapeutyczny, dzięki któremu uda się może zwalczać choroby, dotąd uważane za nieuleczalne, jak rak i tuberkuloza.

Z TEATRÓW KRAKOWSKICH.

— INAUGURACYA SEZONU W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Po krótkiej przerwie wakacyjnej otwiera dziś teatr im. J. Słowackiego nowy sezon dramatu przedstawieniem „Zaczarowanego koła", która to baśń poetycka zajmie repertuar wszystkich dni początku sezonu. Nowa inscenizacya p. St. Wysockiej, nowe dekoracye i kostyumy, zaprojektowane przez F. Krasowskiego.

— Z TEATRU BAGATELA. Teatr Bagatela otwiera swoje podwoje w sobotę 6 września. Na rozpoczęcie nowego (szóstego sezonu) wybrano arcywesołą komedyę Bałuckiego pt „Dom otwarty". Zespół artystyczny uzupełniony został szeregiem wybitnych artystów. Miłą niespodzianką dla Krakowian, to powrót naszych ulubieńców: pp. Leny Bruczowej, Dobrzańskiej Zofii, Dobrzańskiego Juliana (reżyser). Następnie pozyskano artystów sceny lwowskiej Barwińską Leonię, Barwińskiego Henryka (reżyser) i młodocianą uroczą Barwińską Zofię dalej Rawicz Helenę, (z teatrów warszawskich, Szyndlera Jerzego, Fertnera Edwarda, (z teatru im. Modrzejewskiej w Poznaniu) Ścibora Wacława, (z teatru miejskiego w Łodzi) Pawłowskiego Wład., (teatr miejski Toruń) Polońskiego Stef., (teatr polski Poznań) Roman Mieczysław (Ameryka). Z dotychczasowych artystów pozostają: Wernicz Janina, Kolman Aniela, Ordyńska Zofia, Sznage Marya, Stępowska Helena, Gorajska Marya, Głogowska Eleonora, Miedzińska Marya, Osuchowska Irena, Romowicz Julia, Walewska Anna, Zborowska Marya, Kwiatkowski Artur, Melina Michał, Jurski Stefan (reżyser), Wesołowski Tadeusz, Wysocki Franciszek, Zbucki Leopold, Heniowski Henryk (sekretarz).

Pierwsza nowość, która ukaże się w krótkim czasie, to kapitalna komedya grana z olbrzymim powodzeniem w Paryżu i w Warszawie w teatrze Szyfmana pt.: „Kwiat pomarańczowy".

Abonamenty na premiery można podejmować co dziennie w kancelaryi teatru w godzinach od 11—1 i od 6—8 wiecz.

— TEATR BAGATELA. Dziś i jutro ostatnie 2 dni „Precz z nagością" w połączeniu z cieniami czarodziejskiemi i występem chóru „Bałagańczyk"; przyczem zaznaczyć należy, że cienie wyświetlane będą w niedzielę poraz ostatni; w niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Co śpiewają i tańczą w Warszawie i Paryżu".

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Zaczarowane koło".

BAGATELA

Sobota: „Precz z nagością".

Niedziela o 12 w poł.: „Przedstawienie dla dzieci" pop. „Co śpiewają i tańczą w Warszawie i Paryżu" wiecz. „Precz z nagością".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

REDUTA: „Krwawa arena".
WANDA: „Jej druga miłość".
SZTUKA: „Walka na płonącym sterowcu".
UCIECHA: „Tatjana".
WARSZAWA: „Żonka z licytacyi".

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Kryzys parlamentarny w Niemczech zażegnany!

Reichstag przyjął większością dwóch trzecich wszystkie projekty.

Berlin, PAT. Reichstag przyjął ostatecznie następujące projekty: O uworzeniu banku emisyjnego 250 głosami przeciw 172, o likwidacyi Rentenbanku 262 głosami przeciw 172, oraz w sprawie obligacyi przemysłowych 250 przeciw 176. Ustawa kolejowa uchwalona została 314 przeciwko 127, wymagana więc większość dwóch trzecich została osiągnięta.

Nacyonaliści głosowali za ustawą.

Lwów, 29. 8 PAT. Giełda. Akcye. Bank hipot. 0'75—0'77, bank przem. 0'62, bank ziemski kred. 0.20 browary 10'75—11, Chodorów 7'75—7'68, Chybi 10'75, nafta 0'52 tow bud 0'28—0'33. Rakszawa 4'07 Siersza górnicza 6'65—6'60, Sole 6'80—6,70, Ćmielów 13'75—13'65, Niemojowski 0'80, Ojkos 4'20, Parowozy 0'34.

Z giełdy krakowskiej.

Kraków, 29 sierpnia.

Tendencya dla akcyj naogół mocniejsza, jedynie Pokucie i Niemojowski nieco słabsze. Po giełdzie robiono: Jaworzno drobne 28.25, 25-tk 25—26.75, Gazy zachodnie 4 85—4.95, Nobel 2.20—2,30, Len 0,90, Węglówki 0.04 i pół.

Waluty: Dolary 5.20—5.19. Franki francuskie 28,00.

Dewizy: Belgia 25.75, Nowy Jork 5.20—5.18,65 (czek), Paryż 28,35—28,25, Praga 15.55—15.54, Szwajcarya 98.25—98,15, Londyn 23,42 i pół.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	29 VIII.	28 VII.
Polski Bank Przem. I-VIII	0·62	0·61—0·63
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	—	—
Ziemski Bank Kredyt.	—	—
Powszechny Bank Kred.	0·15	0·11—0·13
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	7·25—7·75	7·00
Polskie Tow. handl.	0·58—0·60	0·57—0·62
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
„Pharma" Mag. Jawornicki	—	—
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	—	—
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	0·22	0·19—0·22
Warsz.Tow.Trans.i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	13·30—14·25	13·15—13·70
H.Cegielski, Poznań	0·90—0·92	0·89—0·94
Parowozy I-V.	—	0·56—0·58
„Automotor" fabr.samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr.masz.roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	1·15—1·20	1·05—1·10
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
Huta żelazna, Kraków	—	—
„Górka" fabryka cementu	22·60—23·75	21·75—22·25
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	7·00—7·20	6·50—7·00
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	3·90—4·00	3·90—4·05
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—	—
A. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	0·60—0·63	0·60—0·60
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	0·55—0·57	0·61
„Oikos" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny I.	1·20	1·00
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	—	—
„Azot" I—IV.	—	—
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Przemysł spiryt.	1·25	1·15—1·[illegible]
Fabr. cukru w Chodorowie	7·50—7·75	7·25—7·40
Cukrownia Chybie I.	10·50—11·00	10·50—10·[illegible]
A. Piasecki	1·55	1·40—1·5[illegible]
Fabr. porcel. w Ćmielowie	0·80—1·00	0·83—0·[illegible]
Elektr. w Sierszy I-IV	0·29	0·28
S. W. Niemojowski	0·85—0·90	0·95—1·00
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

Giełda warszawska z dnia 29 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 518½, bony złote 086, pożyczka złota 680—670, milionówka 077—073—075 pożyczka dolarowa 287.

Czeki Belgia tranz. 2610, Holandya tranz. 201·50 Londyn tranz. 2332½, Nowy Jork tranz. 518½, Paryż tranz. 2610 Praga tranz. 1558 Szwajcarya tranz. 9775 Wiedeń tranz. 732½, Włochy tranz. 2310.

Warszawa 29 b. m. (PAT.) **Giełda. Akcye** Podane cyfry rozumieją się w złotych. Bank Małopolski Kraków ——, Bank Przemysłowy Lwów 060—059—060 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 680—720, Puls 042—035, Wildt 025—026—025 Cukier Warszawa 620—610—620 Cegielski 090, Ursus 380—360—380, Parowozy 056—057 Zawiercie 35—34½, Żegluga ——, Polska nafta —— Siła i Światło 075—073, Ćmielów ——, Starachowice 370—388 Pocisk 220, Zieleniewski 13½—1375 Żyrardów 60—57 Chodorow 720, Trzebinia ——.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Wiedeń 29 bm. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 27550 Zagrzeb i Belgrad 893, Berlin 16880 (za bilion) Bruksela 3559, Budapeszt 9125, Bukareszt 346, Chrystania 9730 Kopenhaga 11330, Londyn 318.300, Madryt 9330, Medyolan 3139, Nowy Jork 70935, Paryż 3852, Praga 2127, Sofia 514, Sztokholm 13770, Warszawa 13600—13700, Zurych 13355, Dolary 70460, Belgijskie 3516, duńskie 11200, marka niemiecka 16590, angielskie 316.500, francuskie 3825, holenderskie 27250, włoskie 3145, jugosłowiańskie 892, norweskie 9610, polskie 13510—13650, rumuńskie 343, szwedzkie 18560 szwajcarskie 13310, hiszpańskie 9210, czeskie 2112, węgierskie 88¾

Papiery lokacyjne. Renta majowa 1200, austr. renta kor. 1220, renta lutowa 1280, węg. renta złota 71000, losy tureckie 430000, prior. kol. poł. 426500 kolej południ. 54000.

Zurych 29 bm. (PAT). Zamknięcie giełdy. Holandya 206.00, Nowy Jork 531 1/4, Londyn 2355, Paryż 28·30, Medyolan 23·55, Praga 15·95, Budapeszt 00070, Bukareszt 2·62 Belgrad 6·72½, Sofia 3·87 Warszawa —— Wiedeń 0·0075

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa. Orzeszkowa 7